

MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", wyzwolenie, egzekucja, szubienica

Sąd nad niemieckimi katami z Zamku

Wyzwolenie Lublina pamiętam. To było takie niespodziewane uderzenie. Jak Niemcy uciekali z Zamku, to nie widziałem osobiście, ale złapano czterech takich głównych katów. Rozeszła się pogłoska, że jak oswobodzili ruscy, bo otwały się te wrota Zamku i po prostu wszystkie cele pełne krwi, po kostki krew i tam ludzie [zabici], bo oni strzelali do samego końca. Ale czterech z nich złapali, tych głównych katów. I był taki moment, że prowadzono ich na proces. Proces się odbywał w Domu Oficera, naprzeciw Saskiego Ogrodu. Przez dwa dni. Pierwszego dnia prowadzono ich z eskortą, to ludzie na placu Litewskim zaczęli rzucać kamieniami w nich, bo prowadzili środkiem Krakowskiego Przedmieścia. Oberwało się i Polakom i wojskowym i żołnierzom, bo ludzie nie patrzyli, tylko z tej nienawiści, z tej wściekłości walili w tych niemiachów. Jak oni doszli do tego Domu Oficera, to nie mam pojęcia. Na drugi dzień też było ogłoszone, że będą przeprowadzani, ale już jechali samochodem, okratowane okna w samochodzie. I po tym dwudniowym procesie – tam ludzi stało pełno, różne cuda opowiadali, zeznawali, nie zeznawali, ludzie, świadkowie, rozpoznawali ich, tych wszystkich katów – zapadł wyrok: powieszenie. Ogłoszono, że odbędzie się na Majdanku. Ja poleciałem tak jak wszyscy inni, z ciekawości, jak to będzie wyglądało. No to wyglądało tak: cztery szubienice stały obok siebie, pod tymi szubienicami samochody, platformy, na tych platformach stali ci czterej, cztery platformy na dany znak odjechały, no i cztery ciała niemieckie zadyndały. To na własne oczy widziałem tą rozwałkę tych niemieckich katów.

Data i miejsce nagrania	2015-05-25
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"